

Czasem słońce, czasem deszcz

Wakacje tuż, tuż. Nie bardzo je zauważam, pochłonięta milionem różnych spraw, które z wypoczynkiem niewiele mają wspólnego. Ale od czego są ludzie? Nawet nieznajomi. Przystanek autobusowy to dobre miejsce do zwierzeń. Zaczyna się zwykle od pogody, że padało, pada lub dopiero będzie. I już można dalej – że wakacje, że nie ma za co dzieci na kolonie posłać, że wszystko takie drogie, a w dodatku znów susza idzie i rośliny w ogrodzie padną...

Albo inaczej: że się jest samotnym, dzieci odchowane, mąż z kolei pochowany parę lat temu, lekko nie jest, ale gdyby nie te podróże...! Była w Tunezji, Turcji, Hiszpanii, Japonii. Co miesiąc odkłada sto złotych, żeby w listopadzie wpłacić na wycieczkę, którą zrealizuje dopiero w lipcu. Ale tak jest taniej i w dodatku ma o czym marzyć w długie, zimowe wieczory.

Nie była piękna, jej młodość dawno już minęła, ale gdy mówiła o tym, co widziała, czego dotknęła, a co jeszcze przed nią, tak miło i dobrze było patrzeć na jej pogodną, nagle wypoczętą, niemal bez zmarszczek twarz.

Wysiadła przystanek przede mną. Szła prosto, pomimo siatek pełnych zakupów, pewnie do pustego domu, w którym samotnie zje kolację przy dźwiękach płynących z telewizora.

Ale przed zaśnięciem będzie wspominać, co widziała i planować, co jeszcze zobaczy.

Rano wstanie, umyje twarz, nałoży maskę z pudru i tuszu do rzęs i powędruje do swojej etatowej fabryki, która choć satysfakcji zawodowej nie daje, to jednak pozwala na odkładanie złotówek na dwutygodniowe szczęście poza domem.

- Niech pani jeździ! – powiedziała przy pożegnaniu. – To jedyne, co w nas zostaje. Zakupy cieszą tylko przez chwilę, uroda przemija, ukochani ludzie odchodzą. Niech pani jeździ! Na świecie jest tyle do zobaczenia!

Patrzyłam za nią jeszcze przez chwilę, zanim wmieszała się w tłum spieszących na osiedle. Zwyczajna, niewyróżniająca się niczym szczególnym kobieta po pięćdziesiątce. Kobieta, która nie chce tracić reszty dni na spoglądanie w dal. Kobieta mądra, od której warto uczyć się życia.

Tego Wam życzę. Mądrych ludzi na drodze, dróg mało krętych, wiatru we włosach i pogody ducha, niezależnie od zewnętrznej aury.

Czasem słońca, czasem deszczu, bo w deszczu często więcej się widzi niż na zalanych jasnością łąkach i plażach.

I pozwolenia sobie na odpoczynek od codzienności, nawet za cenę niedokończonych obowiązków domowych i rezygnacji z inwestycji nie w siebie. Bo przecież jedyne, co w nas zostaje – to wspomnienia przeżyć.

Dobrych wakacji!

Magda Wieteska